

Sygn. akt VI Ka 261/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2013r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Edyta Gajgał (spr.)

Sędziowie SO Barbara Żukowska

SO Klara Łukaszewska

Protokolant Jolanta Kopeć

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze Zbigniewa Jaworskiego

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2013r.

sprawy **B. S.**

oskarżonej z art. 284 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze

z dnia 13 lutego 2013 r. sygn. akt II K 292/11

uchyla zaskarżony wyrok wobec oskarżonej B. S. i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Jeleniej Górze do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 261/13

UZASADNIENIE

B. S. oskarżona została o to, że:

w okresie od dnia 8 czerwca 2009 r. do dnia 16 października 2010 r. w W.przywłaszczyła sobie powierzone jej przez (...) Sp. z o. o./s w W.rzeczy ruchome w postaci samochodów m – ki C. (...)o nr rej. (...)nr VIN (...), C.(...)o nr rej. (...), nr VIN (...), C. (...)o nr rej. (...), nr VIN (...)oraz frezerki do renowacji betonu (...), szlifierki wraz z odkurzaczem (...)zestaw (...), lasera (...)nr seryjny (...), laptopa m–ki A.nr(...), oprogramowania F., notebooka m – ki V.(...), monitora m – ki (...), rusztowań w ilości 12 sztuk, wkręto–wiertarki i pompy do szamba (...), czym działała na szkodę w/w spółki w łącznej wysokości 111.421, 06 złotych,

to jest o czyn z art.284§2kk

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 13 lutego 2013r. w sprawie II K 292/11 uniewinnił oskarżoną B. S. od popełnienia zarzucanego jej czynu i na podstawie art.632 pkt 2kpk kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonej Prokurator Rejonowy Warszawa Praga Północ w Warszawie zarzucając:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art.5§2kpk, art.7kpk, art.167kpk, art.366 §1kpk, art.410kpk i art.424§1kpk skutkującą błędem w ustaleniach faktycznych – polegającym na przyjęciu, iż B. S.nie popełniła zarzucanego jej czynu, w sytuacji, gdy wobec leasingowania pojazdów nie miała prawa nimi rozporządzać, w szczególności ich sprzedawać, nie zawierała również z leasingodawcami umowy leasingu z opcją zakupu, a także nie posiadała pełnomocnictwa do zbywania pojazdu marki C. (...)o nr VIN (...)– nr rej. (...), w szczególności, że nie przekazała uzyskanej ze sprzedaży kwoty 10.004 złotych uprawnionemu, a zatem działania jej nie można traktować jako działania falsus procurator, sprzęt elektroniczny w postaci laptopa marki (...)nr (...), oprogramowania (...), notebooka (...), monitora m – ki (...)posiadała faktycznie w swojej dyspozycji, a przestając być prezesem spółki w jej obowiązku było zwrócenie użytkowanego majątku (...) Sp. z o. o.wobec zastosowania ogólnych zasad odpowiedzialności majątkowej z zakresu prawa pracy i w tym zakresie nie musiała być nawet wezwana do zwrotu użytkowanych rzeczy; w przedmiocie 12 sztuk rusztowań oczywistym wydaje się wnioskowanie, że będąc prezesem spółki nie posiadała ona uprawnień do bezpłatnego użyczenia ich krewnym, bez jednoczesnego kierowania żądania ich zwrotu; w pozostałym zakresie również niezasadne i przedwczesne wydaje się przyjęcie okoliczności ekskulpujących.

Stawiając powyższy zarzut prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazania go do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja prokuratora zasługuje na uwzględnienie. Zasadny w szczególności jest podniesiony w niej zarzut błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia uniewinniającego oskarżoną od popełnienia czynu z art.284§2kk w następstwie oceny dowodów dowolnej, a nie swobodnej, dokonanej z naruszeniem przepisu art.7kpk. Stwierdzenie to odnieść należy do tych ustaleń, które związane są z postawionym oskarżonej zarzutem przywłaszczenia trzech samochodów – C. (...) o nr rejestracyjnym (...), C. (...) o nr rejestracyjnym (...) oraz C. (...) o nr rejestracyjnym (...).

Ustalenia poczynione w tym zakresie przez Sąd Rejonowy nie są pełne, nie uwzględniają bowiem wszystkich okoliczności ujawnionych w toku postępowania. Są one ponadto wynikiem jednostronnej oceny dowodów przejawiającej się całkowicie bezkrytycznym uznaniem za w pełni wiarygodną relacji oskarżonej, choć do odpowiedniej refleksji co do prawdziwości składanych przez nią wyjaśnień skłonić winna wymowa określonych obiektywnych faktów i okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów, jak też brak potwierdzenia pewnych stawianych przez nią tez w materiale dowodowym.

Każdy z wymienionych wyżej samochodów stanowił przedmiot umów leasingu zawartych przez spółkę (...) odpowiednio z (...) SA we W. w odniesieniu do dwóch pierwszych pojazdów oraz z (...) SA z siedzibą w W. odnośnie do trzeciego pojazdu. Jak słusznie podnosi autor skargi apelacyjnej ma to zasadnicze znaczenie w sprawie, jako że determinuje ustalenia co do tego kto był ich właścicielem, w czym faktycznie władaniu znajdowały się, kto był uprawniony do dysponowania tymi pojazdami i do rozporządzenia nimi, jak też w jakim zakresie, co stanowić powinno punkt wyjścia rozważań odnośnie do odpowiedzialności oskarżonej i oceny jej postępowania. Lektura pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku uprawnia do stwierdzenia, że kwestie te nie były jednak dla sądu orzekającego ważne i znaczące. Jak się wydaje, nadano im ledwie drugorzędne znaczenie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że umowa leasingu, której przedmiotem był samochód C. (...) zawarta została w dniu 23 października 2006r., a do jej zakończenia doszło w dniu 25 stycznia 2010r., kiedy to wystawiona została faktura „przenosząca własność tego pojazdu”, jak to wprost ujęto, na spółkę (...). Jak ustalił sąd, oskarżona przestała pełnić w spółce (...) funkcję prezesa zarządu z dniem 18 czerwca 2009r., kiedy to po złożeniu pisemnej rezygnacji została odwołana z tej funkcji. Samochód C. (...) został zatrzymany u niej i zabezpieczony w dniu 16 lipca 2010r., a więc ponad rok od czasu zaprzestania pełnienia funkcji. Argumentując przy takich ustaleniach o braku realizacji przez oskarżoną ustawowych znamion przestępstwa z art.284§2kk, kiedy to przez okres roku oskarżona dysponowała pojazdem nie mając ku temu tytułu, Sąd Rejonowy wskazał, że samochód zaparkowany był przed biurem spółki,

aczkolwiek nie podano przez jak długi czas, a nadto, jak przyjął sąd, swobodnym dostępem do niego dysponował K. T., prokurent i księgowy spółki. Jak przy tym ustalono, zamiarem oskarżonej nie było zatrzymanie tego pojazdu dla siebie. W uzasadnieniu tego stwierdzenia sąd pierwszej instancji poprzestał na tej prostej konstatacji, bliżej i szerzej nie motywując dlaczego tak uznał.

Poza sferą rozważań Sądu Rejonowego znalazło się to, jakie powinności ciążyły na oskarżonej w momencie zaprzestania pełnienia przez nią funkcji prezesa zarządu w związku z faktem władania pojazdem, który nie stanowił jej własności – do dnia 25 stycznia 2010r. właścicielem samochodu był (...), a po tej dacie spółka (...) – jak też w związku z tym, że to nie ona jako osoba fizyczna była stroną umowy leasingowej. Nie badał i nie analizował sąd zapisów łączącej strony – spółkę (...) - umowy leasingowej, które określały warunki, na jakich przedmiot umowy przekazany został leasingobiorcy do używania. Zbyt duże znaczenie przyznał tej okoliczności, że część rat leasingowych uiszczala oskarżona ze swojego rachunku, pomijając, że to umowa leasingowa określała wzajemne obowiązki i uprawnienia stron w odniesieniu do jej przedmiotu. W jej wykonaniu, mimo uiszczenia części z rat przez oskarżoną, własność pojazdu przeniesiona została na spółkę (...). Przyjmując za prawdziwe twierdzenia oskarżonej, że chciała zwrócić pojazd, pominął sąd pierwszej instancji, że pozostaje to w sprzeczności z faktem złożenia w dniu 3 grudnia 2009r. zawiadomienia o przywłaszczeniu tego samochodu i zatrzymania go w formie procesowej przez funkcjonariuszy Policji po upływie kolejnych miesięcy.

Jeśli chodzi o drugi z samochodów będący przedmiotem umowy leasingu zawartej przez spółkę (...) z (...) C. (...) o nr rejestracyjnym (...) – to w tym zakresie zastrzeżenia do poczynionych przez sąd orzekający ustaleń i oceny zachowania oskarżonej rysują się jeszcze bardziej ostro. Z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy wynika, że w momencie sprzedaży tego samochodu przez oskarżoną firmie (...) w W. w dniu 21 lipca 2009r. jego właścicielem, po zakończeniu leasingu, była spółka (...) (tak wynika z zapisów w karcie pojazdu na k.203 akt sprawy). Na dokumentującej sprzedaż fakturze oskarżona wystąpiła w imieniu firmy (...) jako prezes jej zarządu, której to funkcji w tym czasie już nie pełniła. Oskarżona nie dysponowała pisemnym upoważnieniem do występowania w imieniu spółki. Sąd Rejonowy umniejszył i zbagatelizował tę jakże istotną i ważną okoliczność, że oskarżona nie miała w tym czasie uprawnienia by występować w imieniu firmy i posługiwać się pieczęcią prezesa zarządu na fakturze. Całkowicie bezrefleksyjnie przyjął za prawdziwe jej twierdzenia, że sprzedaż była dokonywana za zgodą i wiedzą uprawnionych osób. Zaprzeczył temu i K. T. i R. M.. Przecież nie było przeszkód, by jako sprzedający wystąpiła w imieniu spółki (...) osoba umocowana prawnie do działania, co jednak nie miało miejsca. Sam fakt dysponowania przez oskarżoną dokumentami pojazdu nie dowodzi prawdziwości jej twierdzeń w tej mierze, jak ocenił to sąd pierwszej instancji. Zasadnie wskazuje w apelacji skarżący, że pieniądze ze sprzedaży oskarżona zatrzymała dla siebie. Trudno o bardziej wyraźne zamanifestowanie zamiaru rozporządzenia cudzą rzeczą jak własną, nie wydaje się w takiej sytuacji możliwe zanegowanie tezy, że działaniom oskarżonej towarzyszył zamiar tzw. animus rem sibi habendi, to jest zamiar zatrzymania rzeczy dla siebie bez żadnego ku temu tytułu, a to, jak słusznie podniósł sąd pierwszej instancji, warunkuje od strony podmiotowej odpowiedzialność za przestępstwo z art.284§2kk. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że twierdzenia oskarżonej o wzajemnych rozliczeniach ze spółką nie zostały poparte żadnymi dowodami, nie udokumentowała ich ona w żaden sposób. Przy kategoriycznym kwestionowaniu tych rozliczeń przez władze spółki, wydają się one mocno wątpliwe. Tym samym ocena wyjaśnień oskarżonej w zakresie istnienia tych roszczeń – zobowiązań spółki wobec niej, i to w takiej wysokości, która równoważyłaby fakt zatrzymania dla siebie trzech pojazdów leasingowanych przez firmę - nie wydaje się możliwa do zaakceptowania.

Podobnie krytycznie ocenić wypada ustalenia dotyczące samochodu C. (...) o nr rejestracyjnym (...) poczynione przez Sąd Rejonowy. Ten pojazd stanowił przedmiot umowy leasingu zawartej pomiędzy spółką (...) a firmą (...) SA w dniu 3 grudnia 2008r. Umowa leasingu została rozwiązana w dniu 30 września 2009r. wobec zaprzestania uiszczania rat leasingowych, a leasingodawca zażądał wydania mu pojazdu. Do zatrzymania pojazdu doszło dopiero w dniu 23 lipca 2010r., a do jego wydania przez Ł. S., syna oskarżonej, w dniu 16 listopada 2010r.. Sąd Rejonowy ustalił przy tym, że samochód nigdy nie stał się własnością spółki (...) wobec niespłacenia w całości rat leasingowych, powołując się na treść pisma (...) SA z dnia 17 listopada 2011r. (k.717), choć powinnością sądu było odniesienie się do odpowiednich zapisów umowy leasingu łączącej strony i będących załącznikiem do niej ogólnych warunków umów leasingu, które

określały komu przysługiwało prawo własności w czasie obowiązywania umowy. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika jakie znaczenie przyznano tej, kilkakrotnie podnoszonej, okoliczności. Brak rozważań w tym zakresie – a szczególności niestwierdzenie wprost, że spółka (...) nie była uprawniona by żądać wydania pojazdu – uniemożliwia ocenę stanowiska sądu orzekającego w tej mierze.

Przyjmując, że oskarżona nie dopuściła się sprzeniewierzenia powierzonego jej samochodu C. (...) o nr rejestracyjnym (...) Sąd Rejonowy zaakcentował to, że pojazd został przekazany do użytkowania jej synowi, zatrudnionemu w spółce (...) i przez niego zwrócony, a nadto, że zamierzała ona przejąć leasing tego pojazdu. Odnosząc się do tych argumentów zwrócić należy uwagę, że dopóki umowa leasingu nie uległa zmianie, co uzależnione było nie tylko od stanowiska władz spółki (...), ale także, jeśli nie przede wszystkim, od leasingodawcy, po dacie zaprzestania pełnienia funkcji prezesa zarządu oskarżona nie była uprawniona do rozporządzania przedmiotem tej umowy, co przecież nie oznacza nic innego jak to, że zatrzymując pojazd w swoim władaniu – czy to z przeznaczeniem dla siebie, czy też dla syna - działała ona bezprawnie. Sama jej wola w tym zakresie wstąpienia w prawa spółki J. jako strony umowy leasingu pozostawała bez znaczenia.

Jeśli zaś chodzi o użytkowanie pojazdu przez jej syna, co jak zdaje się przyjmować Sąd Rejonowy, zwalnia ją od odpowiedzialności, to odwołać się w tym miejscu należy do zeznań Ł. S., w których stwierdził „ten samochód był kupiony dla mnie, tyle że przepuszczony przez firmę (...) (...), składka rat została przerwana przeze mnie na polecenie oskarżonej...”. Tej treści relacja świadka zdaje się jasno wskazywać na rolę i udział w zdarzeniu oskarżonej. Jak zeznał Ł. S., samochód został przewieziony z W. do J. na polecenie oskarżonej. Obowiązkiem sądu było ocenić i rozważyć, czy rzeczywiście w takiej sytuacji zatrzymanie samochodu i użytkowanie go przez Ł. S. będące wynikiem decyzji i określonych działań jego matki podjętych bez uzgodnienia z właścicielem nie wyczerpało znamion przestępstwa sprzeniewierzenia. Jasne jest, że wykazać przy tym należało, iż oskarżonej towarzyszył zamiar rozporządzenia rzeczą jak właściciel, a więc trwałego włączenia jej do swojego majątku, czym jednak nie zajmował się sąd orzekający.

Wskazane wyżej braki i niedostatki w ocenie dowodów nie pozwalają na to by za niewadliwe mogły być uznane ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku w tej części, w jakiej dotyczą zarzutu przywłaszczenia przez oskarżoną trzech samochodów będących przedmiotem umów leasingu.

W zakresie ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku w odniesieniu do pozostałych przedmiotów, których przywłaszczenie zarzucił oskarżonej w akcie oskarżenia prokurator, apelacja nie dostarcza przekonujących i konkretnych argumentów podważających te ustalenia i stanowisko sądu pierwszej instancji o braku przesłanek do przyjęcia odpowiedzialności oskarżonej w tym zakresie. Niemniej jednak, mając na uwadze to, że ustalenia, których prawidłowość podano w wątpliwość w akapitach poprzedzających oraz te, których skutecznie nie zakwestionował skarżący, dotyczą jednego czynu, którego popełnienie zarzucono oskarżonej, zaskarżony wyrok uniewinniający należało uchylić w całości, a sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Jeleniej Górze do ponownego rozpoznania wobec rysującej się poważnie możliwości poczynienia ustaleń odmiennych aniżeli przyjęte za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakwestionowanej części.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy uwzględni szczegółowe uwagi na temat oceny dowodów zaprezentowane w akapitach poprzedzających i wyeliminuje wskazane powyżej błędy i niedostatki. Przeprowadzając powtórnie postępowanie dowodowe w zakresie dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, Sąd Rejonowy skorzysta z możliwości, jakie daje przepis art.442§2kpk. Dotyczy to w szczególności przesłuchania świadków innych niż R. M., K. T. i, co oczywiste, Ł. S..

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej.